ROK XV. Nr. 33 (4351) WILNO, czwartek 3 lutego 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Młodzież dziedzicem Narodu Polskiego

Inauguracja prac „Służby Młodych“ O. Z. N.

WARSZAWA (Pat). 2 bm. o godz. 17 w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Matejki odbyła się uroczysta inauguracja Prac Służby Młodych OZN.

W uroczystości wzięli udział: szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. *Skwarczyński*, komendant Legii Akademickiej płk.*Tomaszewski*, płk. *Filipkowski*, płk. *Jur Gorzuchowski*, posłowie *Madeyski* i *Hoppe*, kierownik Służby Młodych mjr. dypl. *Galinat*, oraz delegaci szeregu organizacyj młodzieżowych.

Po zagajeniu zebrania przez kierownika Służby Młodych mjr. dypl. *Galinata* i powołaniu prezydium wygłosił przemówienie Szef Oobzu Zjednoczenia Narodowego gen. *Skwarczyński*. (Przemówienie podajemy obok).

Następnie zabrał głos mjr. dyp. Galinat. (Przemówienie obok).

Z kolei wygłosili referaty: Piotr Borkowski p. t. „Zadania Służby Młodych“, Julian Rataj p. t. „Organizacja Służby Młodych“, red. Ryszard Kiersnowski p. t. „Cele i środki akcji prasowej Służby Młodych“.

Ostatni wygłosił przemówienie kierownik oddziału propagandy O. Z. N. mjr. *Żenczykowski*, omawiając ideę konsolidacji i pracy młodych.

W dalszym ciągu posiedzenia przedstawiciele organizacyj młodzieżowych zgłaszały w imieniu swych mocodawców przystąpienie do Służby Młodych OZN.

Zgłosiły przystąpienie bądź też współpracę m. in. następujące organizacje:

Akademicki Związek Sportowy, Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, Organizacja Młodzieży Pracującej, Ruch Narodowo-Państwowy, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“, Konfederacja Młodych, Związek Młodej Polski, Związek Inżynierii Wojskowej, Stowarzyszenie Publicystów Młodzieżowych.

Na zakończenie obrad mjr. dypl Galinat odczytał następującą wspólną deklarację Organizacji Służby Młodych:

„My niżej podpisani pełnomocni przedstawiciele organizacyj młodego pokolenia, wyrażamy jaknajpełniejszą gotowość współpracy w ramach służby młodych O. Z. N.

Uważamy, że chwila dziejowa i potrzeby naszego państwa i narodu wymagają:

1) wychowania nowego, zdobywczego typu młodego Polaka mającego poczucie odpowiedzialności i obowiązków, jako dziedzica wielkiego narodu, zdolnego do wysiłków twórczych, nieodzownych do spełnienia przez Polskę jej roli w życiu międzynarodowym,

2) podporządkowania idei potęgi i obrony państwa, wszystkich naszych prac oraz wytworzenia psychiki karnego i pionierskiego młodego obywatela, zdolnego do najwyższych napięć sił psychicznych i fizycznych w pracach nad dalszym budowaniem potęgi,

3) przysposobienia zawodowego młodego pokolenia na wszystkich jego szczeblach społeczno-kulturalnych i gospodarczych do wielkiego zrywu twórczego we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i zawodowego,

4) zjednoczenia młodego pokolenia przy konkretnych pracach państwowych i społecznych celem powiązania tego pokolenia z przyszłymi obowiązkami, które mu przypadną w udziale,

5) skoordynowania wszystkich wyżej wymienionych akcyj poszczególnych organizacyj we wspólnym nurcie młodego pokolenia, dla uzyskania tym lepszych wyników, jakie daje jedność planu i zgodność działania.

Pragnąc służyć tym celom przez prace realizacyjne i wychowanie młodego pokolenia, postanawiamy zespolić swoje wysiłki pod wspólnym kierownictwem porozumienia, którym staje się Służba Młodych i apelujemy do wszystkich organizacyj młodego pokolenia o przystąpienie do akcji w Służbie Młodych.

Przyjmując tę uchwałę, zapewniamy Wodza Naczelnego — spadkobiercę idei Józefa Piłsudskiego — o największym naszym przywiązaniu i gotowości do wypełnienia Jego wskazań w pracach nad dźwignięciem Polski wzwyż, w których realizacji zawsze znajdziemy się w pierwszym szeregu, jako karni ob watele i żołnierze.

Nie zawiedziemy zaufania, pokładanego w nas przez Naczelnego Wodza, gdy mówił: „Wierzę w duszę młodzieży polskiej“.

Zjednoczenie młodzieży w wspólnej pracy

Przemówienie szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego

Rad jestem, że dzisiejsze zebranie daje mi możność osobistego kontaktu z powstającą organizacją „Służby Młodych“, jednoczącą tych, którzy mają stać się przyszłością naszej organizacji i stanowią przyszłość narodu.

Uważam za bardzo szczęśliwą nazwę „Służba Młodych“, bo nazwa ta wyraża sens i zasadniczą podstawę pracy naszej dla państwa. Praca każdego zawodu i każdej warstwy społecznej dla państwa powinna być służbą, równie twardą jak służba wojskowa.

Gdy myślę o latach, w których ja i całe moje pokolenie było młodzieżą, widzę tę ogromną różnicę haseł i pracy, jaką wykonywaliśmy my i jaką wykonujecie wy, dzisiejsza młodzież.

W czasach przedwojennych, gdy Polska była pod zaborami, nastrój społeczeństwa, przygnębionego upadkiem powstań, a zwłaszcza powstania 1863 r. był wyrazem powszechnej apatii. W tych warunkach stawiano przed oczy młodzieży dążności i ideały pracy organizacyjne, pracy dla siebie, pracy dla rodziny. Hasła wyzwoleńcze uważane były za przezwyciężone. Wówczas młodzież, aby pracować dla Polski zmuszona była spiskować. Przez nas młodych każda praca dla państwa, państwa, które było zaborcą, uważana była za złą i zbrodniczą, za dobre uważane było każde działanie dla sprawy narodowej, a szczytowym hasłem była praca, zawsze konspiracyjna, dążąca do niepodległości. Przeciwstawialiśmy te hasła wszelkim hasłom pracy organicznej, wszelkim hasłom pracy dla siebie, dla rodziny, dla swojej przyszłości.

Dziś cele, które ma przed sobą społeczeństwo polskie i które ma przed sobą przede wszystkim młodzież, są zupełnie inne. Praca dla dobra narodu musi być związana z pracą dla dobra państwa, bo każda praca dla korzyści państwa jest pracą narodową.

Hasłem młodzieży i całego społeczeństwa jest obronność Rzeczypospolitej pojęta jak najszerzej tak, jak to wszyscy obywatele z pewnością znacie z przemówień i wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Dziś hasłem naszym jest dźwiganie Polski wzwyż, jest to właśnie praca organiczna, którą my, będąc młodzieżą, zwalczaliśmy jako odrzucającą walkę o niepodległość. Stawiamy wam młodym pracę organiczną, pracę każdego obywatela przy swym warsztacie jako naczelne hasło budowy Polski. W tym kierunku musi pójść praca wychowawcza w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc ideowa, kulturalna, zawodowa i społeczna.

Aby osiągnąć skutki tej pracy rzucone zostało przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasło zjednoczenia całego narodu, hasło wspólnego wysiłku, a więc dla młodzieży hasło zjednoczenia się młodzieży we wspólnej pracy we wspólnym wysiłku.

Ze względu na rozbieżność pojęć państwa i narodu przed odzyskaniem niepodległości dobro narodu nie było jednoznaczne z dobrem państwa, które było obcym. Ta rozbieżność pojęć nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona w dzisiejszej rzeczywistości polskiej, nieraz się słyszy przeciwstawianie haseł państwowych hasłom narodowym i odwrotnie. Służąc w wojsku słyszałem często okrzyki „niech żyje armia narodowa“ mające być przeciwstawieniem innych okrzyków „niech żyje armia polska“. Dziś w wolnej Polsce pojęcie dobra narodu i dobra państwa jest jednoznaczne. Zrozumienie tej prawdy przez społeczeństwo jest koniecznością, a czynne jej realizowanie przez młodzież jest pierwszym jej obowiązkiem.

Młodzież, jak i całe społeczeństwo składa się z rozmaitych warstw pracujących. Zjednoczenie i wspólna praca wszystkich organizacyj młodzieży: rolniczych, rzemieślniczych, robotniczych i inteligenckich musi tworzyć wspólny typ psychiczny młodego Polaka ofiarnego w pracy budowy potęgi Rzeczypospolitej. Do tego więc potrzebne jest to zjednoczenie młodzieży, które tworzymy przez organizację „Służby Młodych“.

Ideałem naszym, starszego pokolenia, jako młodych była wizja wolnej Polski, była wizja Polski bez orłów dwugłowych, bez znaków i barw obcych. Była to wizja śmiała, uważana przez starsze pokolenie za mrzonkę —wizja dziś w pełni zrealizowana.

Przed wasze oczy stawiam wizję nową, wizję Polski potężnej. wizję wsi polskiej racjonalnie zagospodarowanej, bez kurnych chałup, z pięknymi domami, wizję potężnych fabryk i nowoczesnych osiedli robotniczych, wizję gęstej sieci komunikacyjnej, wizję szeroko rozbudowanego polskiego przemysłu i handlu.

Oto są hasła, które ja, jako współpracownik tych co niepodległość Polski zdobyli, stawiam dziś młodemu pokoleniu.

Wy potęgę tej Polski dźwigajcie wzwyż.

W duszy młodzieży są największe bogactwa i źród'a mocy

Przemówienie kierownika „Służby Młodych“ mjr. dypl. Edmunda Galinata

Panie Generale i Dostojni Goście. Koledzy.

Szef OZN powierzył mi obowiązki kierownika oddziału Ruchu Młodych. Funkcję tak trudną, zaszczytną i odpowiedzialną zawdzięczam chyba nie przypadkowi, lecz temu, że jestem żołnierzem. Jedność ideowa młodzieży z armią, to podstawa mocy wojennej. Nasza młodzież była zawsze i będzie awangardą ideową armii i jej najcenniejszą rezerwą.

Wódz Naczelny wezwał społeczeństwo do mobilizacji wszystkich sił. Wódz Naczelny, spadkobierca idei Wielkiego Marszałka, żąda wysiłku, żąda czynu całego społeczeństwa. Któż może goręcej niż młodzież to wezwanie odczuć, kto jest bardziej do czynu awangardowego upoważniony, jak nie młode pokolenie. Mobilizacja sił młodych w Polsce odbywa się w imię tego co łączy ją — nie w imię tego co dzieli. Młodzi mają wspólne świętości. od których nigdy nie odstąpią, młodzi prędzej znajdą wspólny język dla spraw państwa i narodu, aniżeli ugrupowania starszego pokolenia. Muszą ucichnąć niesnaski i różnice, wynikające z takich lub innych recept politycznych wtedy, gdy o nie idzę od nas. w niebywałym tempie odbywa się mobilizacja wszystkich sił twórczych wielkich narodów. W takim okresie nie można pozostawiać pracy młodego pokolenia pod wyłączną opieką ludzi, którzy widzą rzeczywistość tylko przez pryzmat spraw politycznych. Trzeba dać młodzieży możność znalezienia wspólnego języka na innym terenie aniżeli prace polityczne. Młodzież przy wykonywaniu prac realizacyjnych potrafi się porozumieć bez żadnej pomocy politycznych opiekunów. Trzeba tylko stworzyć warunki działania, dać zadania, a młode pokolenie znajdzie drogi zbliżenia. Młodzież podejmuje ofensywę na wszystkich odcinkach pracy dla państwa. Młodzi w toku swych prac realizacyjnych zdemaskują każdą inspirację. która usiłuje ich poróżnić, złamią siły, które utrzymują ich w rozproszeniu. Zadania młodego pokolenia muszą być wykonane, bo tego oczekuje Polska. Musi zatryumfować jedność w działaniu, bo jedne są cele młodego polskiego pokolenia. Słusznie jednak głoszą niektórzy. że nim się zacznie działać, trzeba mieć wspólną treść ideową. Ale ta nowa twórcza treść światopoglądu młodych wykuje się przy działaniu. Samymi deklaracjami tej treści sie nie wytworzy. trzeba zacząć działać. a wtedy łatwiej bedzie uzgodnić deklaracje ideowe. Niewatpliwie w pracy. która stoi przed młodym pokoleniem zadania. które przez Obóz Zjednoczenia Narodowego młodemu pokoleniu zostały przedstawione potrzeba sprecyzowania wspólnej idei nie może być przesłonięta pracami realizacyjnymi. Idea przewodnia musi istnieć. Ale w naszych warunkach musimy ją krystlizować przy warsztatach. które już nas czekają.

Cóż jest głównym zadaniem młodego pokolenia. W jakim kierunku OZN wzywa młodzież polską. Jednym z największych bogactw Polski, jest człowiek. To bogactwo musi być dominowane. W psychice młodego pokolenia leży klucz naszych trudności i zwycięstw. Chcemy wytworzyć taką akcję, w której będzie się krystalizowała psychika nowego zdobywczego pokolenia. Chodzi o typ młodego Polaka wolnego od wszelkich przesądów i egoizmów kastowych, klasowych lub grupowych. Dążymy do wytworzenia pionierskiego typu, który wbrew wszelkim trudnościom będzie dążył do zrealizowania w swej wielkiej wizji i powiązania swego życia z większymi sprawami.

Chcemy wspólnie dopomóc młodemu pokoleniu, aby w tej walce o nowe wartości życia młody polski obywatel był uzbrojony w wysokie kwalifikacje fachowe, aby na każdym odcinku pracy mógł potęgować swoją sprawność zawodową. Nie chcemy widzieć młodych Polaków, którzy ze wsi przychodzą do miasta nieuzbrojeni w żaden fach, ale chcemy powiększyć kadry fachowców wykwalifikowanych nie tylko dla potrzeb pokojowego życia, ale i na czas wojny.

Chcemy takiej psychiki młodego polskiego obywatela, aby słowo fanatyzm nie było negacją jeżeli chodzi o fanatyzm dla państwa i narodu. Chcemy twórczego entuzjazmu w życiu codziennym. chcemy zapału, który nie pozwoli młodemu pokoleniu zapomnieć, że jego wysiłkiem buduje się potęga państwa.

Chcemy wreszcie, aby typ młodego polskiego pokolenia był przebojo-

(*Dokończenie na str. 2-ej*)

Zygmunt Nowicki prezesem Z. N. P.

Kolanko zrzekł się prezesury

KRAKÓW. (Pat.) Dziś w Krakowie odbył się Ogólnopolski Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zjazd otworzył kurator ZNP Seweryn Maciszewski krótkim przemówieniem, w którym uzasadnił wybór terminu i miejsca zjazdu oraz podkreślił doniosłość decyzyj, które w tym dniu powezmą zebrani.

Przewodniczącym zjazdu został obrany ZENON SAWICKI z Warszawy, do prezydium zjazdu powołano m. in. pp. KLIMKA i CHUDEGO.

Na wniosek p. Kolanko zjazd uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P. i do Marszałka Rydza-Śmigłego, po czym odśpiewano hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Pierwszą Brygade“.

Następnie wszyscy delegaci udali się w pochodzie na Wawel, gdzie złożono u trumny Marszałka Piłsudskiego wiązankę kwiatów, po czym odczytano wyjątki przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego na zjeździe delegatów ZNP w r. 1923.

Po rozpoczęciu ponownych obrad, zebrani uchwalili wysłanie depeszy hołdowniczej do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Następnie odczytano szereg telegramów i listów nadesłanych na zjazd.

Sprawozdanie Komisji Weryfokacyjnej stwierdziło, że przybyło na zjazd 894 delegatów ze wszystkich ziem Polski.

Sekcja organizacyjna zjazdu przedstawiła na plenum kandydaturę p. J. Kolanko na prezesa Związku. Innych kandydatów nie zgłoszono. J. KOLANKO WYBRANY JEDNOGŁOŚNIE ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA GODNOŚCI PREZESA ZNP motywując to dobrem Związku i zaproponował ze swej strony na to stanowisko p. Zygmunta Nowickiego wiceprezesa Związku.

W wyniku obrad poszczególnych sekcyj: organizacyjnej, pedagogicznej i społecznej ustalono kandydatury na pozostałych członków zarządu i przedstawiono je plenum, które wybrało wszystkich zaproponowanych kandydatów.

Anglia i Rosja pomagają Chinom

Oświadczenie min. Hiroty

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi, że na posiedzeniu Sejmu niektórzy deputowani uczynili aluzję do obiegających wśród cudzoziemców pogłosek na temat prawdziwych intencyj Japonii i prosili min. spraw zagr. Hirotę o wyjaśnienie ich wątpliwości. Min. Hirota w odpowiedzi — jak oświadcza agencja—potwierdził, że W. Brytania, ZSRR i inne państwa zaopatrywały Chiny w broń, amunicyję i pieniądze na prowadz. wojny.

Pomoc dla bezrobotnych na Wileńszczyźnie

Akcja zimowej pomocy bezrobotnym na terenie Województwa Wileńskiego rozpoczęta została w dniu 1 grudnia r. ub. Jeśli chodzi o zasady i formy udzielania pomocy bezrobotnym to stosowane one były zgodnie z instrukcjami, wydanymi w tym zakresie przez Ogólnopolski Obywatelski Komitet ZPB, i tak: na terenie naszym przyjęto zasadę zapracowania świadczeń udzielanych przez Wojewódzki Obywatelski Komitet ZPB, w wyjątkowych jedynie wypadkach na terenie powiatów, gdzie poważną trudność nastręczało znalezienie miejsc zatrudnienia bezrobotnych, przyjmowano za podstawę formę odpracowania.

Formy pomocy bezrobotnym na terenie m. Wilna i powiatu Wileńsko-Trockiego przedstawiają się w postaci doraźnego zatrudnienia za gotówkę, oraz w zaopatrzeniu bezrobotnych w artykuły masowej konsumcji, jak ziemniaki i drzewo opałowe na cały okres trwania akcji pomocy zimowej, na terenie zaś reszty województwa przyjęto zasadę przydziału bezrobotnym naturalii, zebranych we własnym zakresie, względnie przydzielonych przez Wojewódzki Obywatelski Komitet Z. P. B.

Normy pomocy dla poszczególnych grup rodzinnych w miesiącu grudniu ub. r. przedstawiały się następująco:

Rodzina mała: fiz. prac. mężczyźni: 4 dni a 2,70 zł=10.80; fizyczne prac. kobiety: 4 dni a 1,50 = 6,00: umysłowi prac.: 6 dni a zł 3 = 18.00.

Rodzina średnia: fiz. prac. mężczyźni: 6 dni a 2.70 zł = 16.20; fiz. prac. kobiety: 6 dni a 1.50 = 9.00; umysłowi prac. 9 dni a 3 zł =27.00

Rodzina duża: fiz. prac. mężcz. 7 dni a 7.70 zł = 18.90; fiz. prac. kob. 7 dni a 1.50 = 10.50; umysłowi prac.: 12 dni a 3 zł = 36.00.

Rodzina największa: 10 dni a 2,70 zł = 27,00; fiz. prac. kobiety: 10 dni a 1,50=15.00; umysłowi prac.: 15 dni a 3 zł = 45,00.

Wobec całego szeregu delegacji, występujących w imieniu bezrobotnych robotników fizycznych u Pana Wojewody, Dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Wojewódzkiego i Miejskiego Obywatelskiego Komitetu ZPB które domagały się zwiększenia norm pomocy zimowej przynajmniej o 2 dni, Wydział Wykonawczy zmuszony był w miesiącu grudniu wypłacić jednorazową świąteczną zapomogę od 2.70 zł. do 6 zł. w zależności od stanu rodzinnego bezrobotnego.

W miesiącu styczniu wobec przeprowadzenia akcji opałowej, udało się zrealizować plan pomocy zimowej według norm grudniowych, w lutym natomiast Wydział Wykonawczy przewiduje zwiększenie normy pomocy dla bezrobotnych robotników fizycznych mężczyzn i kobiet o jeden dzień.

Akcja opałowa przeprowadzana jest w ten sposób, że wszyscy bezrobotni rodzinni otrzymują po 1 metrze drzewa opałowego na cały okres zimowy.

Stan bezrobocia w dniu 1 stycznia 1938 r. na terenie całego Województwa Wileńskiego wynosił 8.934 osoby, w dniu zaś 1 lutym 1938 r. osiągnął cyfrę 10.629 osób.

W związku ze wzrostem liczby zarejestrowanych bezrobotnych, ilość osób, korzystających z pomocy zimowej również uległa zwiększeniu; na dzień 1 stycznia 1938 wynosiło 5.350 głów rodzin, natomiast w dniu 1 lutego podniosła się do liczby 5.900 głów rodzin. Nadmienić należy, że stosunek bezrobotnych, korzystających z pomocy na terenie m. Wilna i powiatów wyraża się jak 5:1.

Ilość dzieci korzystających z akcji dożywiania z 22.000 w miesiącu grudniu podniosła się do 25.000 w miesiącu styczniu.

Przeciętna wartość świadczeń w gotówce, udzielanych w miesiącu grudniu bezrobotnym dorosłym wynosiła 16,34 zł. na 1 rodzinę, łącznie zaś z naturalistami w postaci ziemniaków zł. 17.08.

Jeśli chodzi o ustalenie przeciętnego kosztu dożywiania 1 dziecka, to ze względu na brak danych z Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Wydział Wykonawczy podać nie może, udział natomiast organów pomocy zimowej w miesiącu grudniu wynosił przeciętnie 90 gr. na jedno dziecko.

W miesiącu styczniu r. b. przeciętna wartość świadczeń w gotówce dla dorosłych przedstawia sumę zł. 14 48 na 1 rodzinę, plus opał, którego przeciętnej wartości nie można narazie ustalić, gdyż akcja opałowa nie została jeszcze zakończona.

Wartość świadczeń w gotówce w miesiącu grudniu wyniosła zł 87.590 46 w miesiącu styczniu natomiast złotych 85.429.86.

Na akcję pomocy zimowej zebrano gotówki we własnym zakresie od początku akcji do dnia 1 lutego 1938 roku zł 82.717.91 oraz w naturaliach: ziemniaków 523.739 kg. zboża 96.059 kg, innych produktów 254 kg. drzewa opałowego 271 m. p.

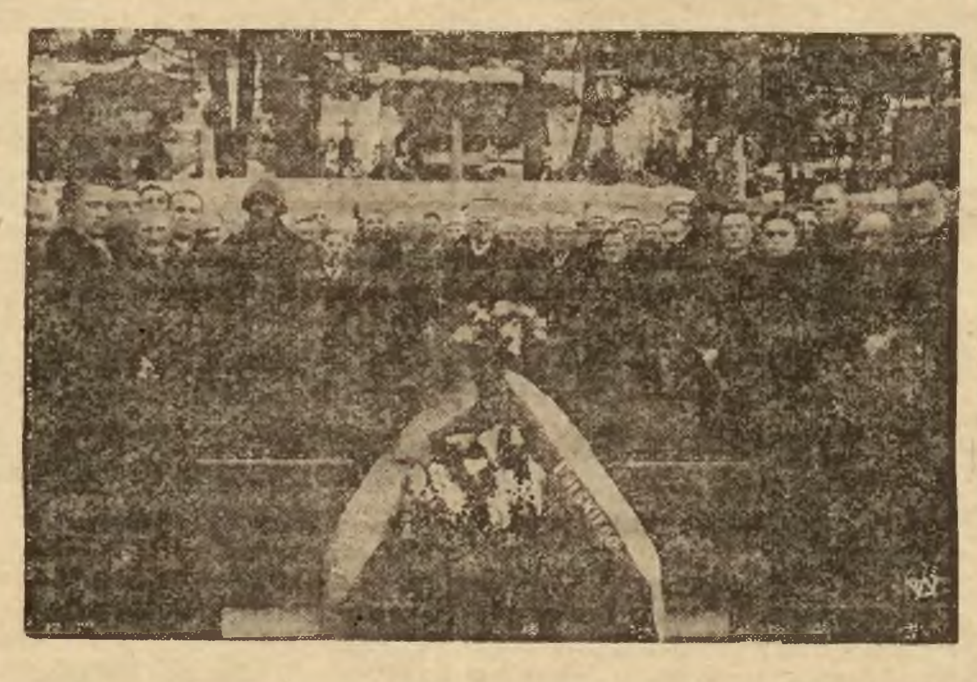
Udział procentowy poszczególnych grup płatników w akcji zbiórki gotówkowej kształtuje się dotychczas następująco: od lokali 0,9%, od świadectw przemysłowych 19,7%, od obrotu przemysłowego 4,8%, od obrotu handlowego 2%, od świata pracy 41 8%, od wolnych zawodów 0,8%, od nieruchomości 1,4%, inne 0,9%, różne 24,8%, ekwiwalent za produkty 2,9%. Razem 100%.

Celem intensywniejszego ściągania zadeklarowanych ofiar w gotówce, Miejski Obywatelski Komitet Z. P. B. w Wilnie w porozumieniu z Wydziałem Wykonawczym Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Z. P. B. w Wilnie, zaangażował inkasentów, dotychczasowe jednak wyniki inkasa są bardzo nikłe, suma bowiem uzyskana przez 8 inkasentów do dn. 28 stycznia wynosiła zaledwie 7.000 złotych.

W końcu nadmienić należy, że wpływy z ofiar w gotówce na terenie województwa wileńskiego są bardzo małe, w związku z czym, Wydział Wykonawczy zmuszony jest zwracać się z prośbą do Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu ZPB o przyznanie dotacji, która by uzupełniła brakujące środki dla zrealizowania planu akcji pomocy zimowej w poszczególnych miesiącach.

Dotychczas z Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu ZPB otrzymano: w gotówce zł 154.800, w naturaliach: mieszanki kawowo-cukrowej 7 000 kg, płaszczy dziecięcych 1.000 sztuk, swetrów 499 sztuk.

Hołd polskich Muzułmanów na Rossie



Obradujący w Wilnie na I-ym Wszechpolskim Kongresie Muzułmańskim, Muzułmani polscy oddali hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego w mauzoleum na cmentarzu Rossa oraz złożyli piękny wieniec. Na zdjęciu J. E. Mufti Muzułmanów polskich Szynkiewicz w otoczeniu wyższego duchowieństwa muzułmańskiego i delegatów na Kongres.

Przemówienie mjr. dypl. Edmunda Galinata

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wym, aby dla niego nie było pojęcia „niemożliwe".

W duszy młodzieży są nasze największe bogactwa i największe źródła mocy. W kuźni naszych prac zdynamizujemy te bogactwa. Jeśli dziś zaczynamy akcję z różnymi kolumnami młodych, które zgłosiły się na apel nie dajemy im wyraźnej wspólnej deklaracji, to nie dlatego, byśmy te rzeczy odsuwali na bok, lecz dlatego, że chcemy przedstawić młodemu pokoleniu przede wszystkim zadania, które są wspólne całej młodzieży.

Są jednak wytyczne ideowe, które nas już łączą. Istnieje nasz wspólny zrąb ideologiczny, który po tym rozbudujemy. Określam go wyraźnie: uznajemy prymat narodu polskiego na terenach Rzeczypospolitej. Uznajemy, że państwo jest jedynym nadrzędnym czynnikiem do kierowania i kształtowania losów całego społeczeństwa. Wreszcie uznajemy, że rdzeniem państwa i społeczeństwa musi być zorganizowany świat pracy.

Wierzymy, że tylko społeczeństwo zorganizowane nowocześnie będzie zdolne podołać tym wysiłkom, które stoją dziś przed Polską. Uznajemy, że dla pomnożenia wysiłków musi być koncentracja wysiłku, musi istnieć jedność woli działania. W naszej ofensywie, którą podejmujemy jest nas stosunkowo niewielu, ale przecież nie ilość, nie gromkie deklaracje i hasła będą decydowały o akcji, ale jej wynik realny. Podejmujemy ofensywę o zdobycie nowych warunków pracy dla młodzieży aby praca społeczna młodzieży oparła się na trwałych podstawach i miała perspektywy, miała realne cele związane z celami państwa.

Potęgowanie sprawności zawodowej, to jeden z punktów naszego programu. Sprawność zawodowa, to nie tylko kwestia umiejętności zawodowych — to zagadnienie wszechstronnego, duchowego i fizycznego przygotowania. Wiemy, że przy najlepszym wysiłku wszystkich istniejących ośrodków szkolących tylko nieliczny procent fachowców może być tą drogą przygotowany, a przecież zarówno pokojowy rozwój państwa jak i jego przyszłe wojenne potrzeby przerosną znacznie to, co możemy dziś od szkolnictwa otrzymać. Chcemy dopomóc tym wszystkim, którzy mają chęć do pracy, a muszą pozostawać w warunkach nieodpowiadających ich uzdolnieniu. Chcemy dać całemu młodemu pokoleniu takie warunki pracy, w których staje się ona twórczością mogącą być treścią życia i źródłem mocy państwa. Musimy dokonać wielkiego zrywu myśli i woli, aby nadrobić stracony czas, aby dorównać osiągnięciem tych, którzy na nas wywierają nacisk.

Młode polskie pokolenie od robotnika do inżyniera włącznie musi się liczyć z tym, że dziś konkurencję gospodarczą w Europie może wytrzymać tylko organizm społeczny niesłychanie sprawny, wysoko wykwalifikowany, a przede wszystkim o cechach pionerskich. i zdobywczych.

Służba Młodych przede wszystkim obejmie warsztat pracy, gdzie będzie mówiło się wyłącznie o konkretnych zadaniach. Prawo obywatelstwa przy tym warsztacie będzie miał tylko realny czyn. Kolumny, które wchodzą do Służby Młodych zachowują swój związek organizacyjny, swój duch, swój styl, bo to są ich wartości które się muszą złożyć na wspólny dorobek.

Służba Młodych nie jest żadnym związkiem związków żadnym porozumieniem dla rozgrywania takich lub innych pomysłów politycznych, lecz jest warsztatem najkonieczniejszych prac dla państwa i dlatego musi się udać z tą lub inną ekipą niezależnie od ilości uczestników.

Ponad głowami doktrynerów i polityków młody robotnik, chłop i inteligent podadzą sobie ręce przy tej pracy. Nasze kolumny muszą już zająć podstawy wyjściowe, muszą już wysłać patrol w teren, bo czas nie pracuje na raz. Nasza ofensywa ma dziś cel prosty: zdobyć jedność młodego pokolenia w działaniu i na nim oprzeć potęgę państwa, bo przecież Polska musi istnieć tylko jako potęga. Praca ta służąc idei potężnego rozwoju państwa służy zarazem idei jego mocy wojennej właśnie na tej drodze młode polskie pokolenie w jednolitym wysiłku najściślej łączy się z armią

Jedną jest Polska, jeden jest aktyw polskiej młodzieży pod jednym kierownictwem Naczelnego Wodza wszystkich sił obronnych Polski.

Anglia zapobiega dalszym napadom na swoje statki

LONDYN. (Pat.) Na pierwszym planie dzisiejszych obrad gabinetu brytyjskiego figuruje szereg zagadnień wynikłych w związku z zatopieniem statku „Endymion".

Niewiadomo jeszcze czy władze brytyjskie otrzymały dziś rano wiadomość, ustalającą do jakiej narodowości należała łódź podwodna, która dokonała napadu na statek. W każdym razie na posiedzeniu gabinetu omawiane będą sprawy protestu. żądania odszkodowania oraz gwarancji, że podobne wypadki nie powtórzą się w przyszłości.

Poza tym w toku obrad poruszona ma być również sprawa rozmów, jakie minister Eden przeprowadzić ma po południu z ambasadorami Francji i Włoch. Jak się zdaje, można przewidywać wydanie zarządzeń technicznych, zmierzających do zapewnienia większej skuteczności służby patrolowej. W zarządzeniach tych ma być uwzględnione zwiększenie liczby jednostek patrolujących, a zarazem mają być wydane instrukcje dla statków handlowych, iż winny one płynąć ściśle po szlakach przewidzianych w układzie. Prawdopodobnym jest również zaostrzenie środków represyjnych przeciwko napastnikom. W zakresie politycznym omawiana miała być kwestia energicznej demarche wobec obu stron walczących w Hiszpanii.

Swiat chłopski i jego potrzeby

Wśród wielu trudnych i ważnych zagadnień Polski nowoczesnej do najważniejszych niewątpliwie należy zagadnienie wsi, ściślej mówiąc zagadnienie chłopa. Zagadnienie to bowiem dotyczy znacznej większości naszego społeczeństwa i dobrobyt chłopa to prawie tyle, co dobrobyt Polski, patriotyzm chłopa to patriotyzm Polski, nawet kultura chłopa to także w znacznej mierze kultura Polski Zła to jest organizacja społeczeństwa, która dba tylko o dobrobyt i kulturę „górnych dziesięciu tysięcy" lub tylko ludności miejskiej, przy zaniedbaniu najliczniejszej warstwy. Konieczność zajęcia się chłopem to niepodlegający dyskusji dogmat.

Podziw zbiera, jak mało myśli i troski poświęcamy temu kapitalnemu zagadnieniu Polski. Są tacy, którzy pogardzają chłopem, którzy nie chcą myśleć o tym arcytrudnym, chociaż ważnym problemie, którzy zasłaniają sobie oczy i uszy, aby tylko nie zobaczyć nędzy wsi i smrodliwych kożuchów wiejskich. Są też tacy, którzy świadomie działają na niekorzyść chłopa, chcą go dalej krzywdzić na rzecz innych warstw. Są wreszcie i tacy, którzy czują wielkość problemu, ale o nim poważnie myśleć nie chcą i zawalają się frazesem „chłop potęgą jest i basta", wiarą mistyczną w potęgę ludu lub oklaskami dla „szopek" dożynkowych czy innych.

Ten dziwny, niezdrowy stosunek naszej inteligencji do chłopa postanowiło przełamać grono uczonych, pisarzy, publicystów itd., pochodzących przeważnie ze wsi, którzy założyli we Lwowie spółdzielnię wydawniczą „Wieś" (ul. 3 Maja l. 11, udział 25 zł dostępny dla każdej osoby dobrej woli). Należą do niej osoby zaangażowane politycznie w rozmaitych stronnictwach i obozach, ale też szereg osób stojących zdala od życia politycznego.

Spółdzielnia „Wieś" wydała dotychczas cztery książki: Magrysia Żywot chłopa — działacza, Kory o Witosie, Janika i Konińskiego o myśli i literaturze ludowej. Tomy te tworzą wydawnictwo nazwane „Biblioteka dziejów i kultury wsi".

Obecnie ta sama spółdzielnia przystąpiła do wydawania miesięcznika pt „Wieś i państwo". Redakcję stanowi prof. Bujak oraz docenci Inglot i Styś. (Prenumerata roczna 10 zł, półroczna 5.50 zł, numer pojedynczy 1 50 zł). Nazwisko prof. Bujaka daje nam gwarancję, że praca ta nie będzie ani krótkotrwałym fajerwerkiem ani ogniem słomianym, lecz że będzie się stale i statecznie rozwijać i udoskonalać. Praca ta jest bez wątpienia nadzwyczaj pożyteczna i dlatego też wolno nam życzyć jej jak najszybszego osiągnięcia celu: zainteresowania polskiej inteligencji problemami wsi oraz sformułowania zdrowych podstaw pod polską politykę wsiową.

Pierwszy zeszyt „Wsi i państwa" formułuje najpierw zadania pisma: „W sprawach wsi nie widzimy konieczności pryncypalnego radykalizmu, raczej jesteśmy zwolennikami celowego realizmu, uwzględniającego zarówno potrzeby wsi, jak i możliwości ich zaspokojenia".

Prof. Bujak w artykule pt. „Wieś i państwo" daje nam swój sposób pojmowania zadań pisma i problemu włościańskiego. Znajdziemy tu akcenty wprost Skargowskie, których w żaden sposób zlekceważyć nam nie wolno. Posłuchajmy ich:

„Przechodząc do sprawy kultury należy stwierdzić, że warunkiem utrzymania się państwa polskiego przy życiu jest podniesienie kulturalne mas ludowych, aby zmniejszyć w jak najszybszym tempie i wreszcie całkowicie usunąć tę wysoce niebezpieczną przerwę, żeby nie powiedzieć przepaść, jaka u nas istnieje między warstwą oświeconą a ludem i między ideałami ludu a ideałami inteligencji, opartymi na historycznej tradycji szlacheckiej, co sprawia, że solidarność narodowa między obydwoma częściami narodu jest dotąd słaba".

„Jednym z najważniejszych zagadnień Polski jest zmiana obecnego stosunku mas wiejskich do państwa i wytworzenie w nich jak największej solidarności z państwem, które ma tak potężnych i niebezpiecznych sąsiadów i tak liczne, dobrze zorganizowane i gospodarczo mocne mniejszości narodowe wewnątrz swych granic". „Nie jest to kwestią humanitaryzmu ani nawet kwestią prawdziwej kultury, **tu chodzi o samą przyszłość państwa polskiego. Polska bez włościan nie może być uważana za naród.** Jeżeli dawniej naród szlachecki nie utrzymał swej niepodległości, to tym bardziej dzisiaj nie może być mowy o utrzymaniu niepodległości przez państwo, które odpycha od siebie większość ludności, spełniającą najbardziej podstawową rolę w jego organiźmie".

„Trzeba się zgodzić z tym, że Polska jest i długo jeszcze będzie państwem chłopskim. Należy rozładować uprzedzenie do chłopów i do idei ludowej. Trzeba stanąć uczciwie na gruncie solidarności społecznej, wzajemnej zależności państwa i społeczeństwa i lojalnego poszanowania granic tej zależności".

W następnym artykule St. Inglot omawia pokrótce „Reformy rolne w dawnej Polsce", tj. dzieje ustroju rolnego dawnej Polski i szkodliwej polityki rolnej szlachty.

W. Styś omawia problem „Rolnictwa i uprzemysłowienia". Występuje stanowczo przeciw spotykanym jeszcze dzisiaj poglądom, iż Polska powinna pozostać krajem rolniczym. Wykazuje przekonywująco, że pogląd taki jest błędny i szkodliwy

E. Kostołowski przeprowadza „Bilans Rozdroża", słynnej książki Marii Dąbrowskiej, — sumuje i omawia po

Prace nad ustaleniem herbu m. Wilna

Powołana przez Magistrat Komisja Herbowa celem ustalenia postaci herbu m. Wilna odbyła ostatnio jedno z kolejnych swych posiedzeń na którym Dyr. Archiwum Miejskiego Dr Adamus zdał sprawozdanie ze swych podróży po kraju w poszukiwaniu materiałów historycznych dotyczących postaci i wyglądu herbu m. Wilna. Ze względów oszczędnościowych poszukiwania ograniczono jedynie do badań krajowych. Dr Adamus podczas swych wyjazdów zbadał archiwa, biblioteki, muzea, zbiory dokumentów i działy rycin w Warszawie, Toruniu, Kurniku, Lwowie i Poznaniu gdzie natrafił na prywatne zbiory pieczęci p. Gumowskiego w jego majątku pod Poznaniem. Korzystając z uprzejmości i dużej erudycji właściciela majątku uzyskał szereg informacyj co do dalszych swych poszukiwań.

Herb historyczny m. Wilna umieszczony w Sukiennicach Krakowskich okazał się falsyfikatem, pochodzącym od Narbuta. W Archiwum Gdańskim natrafił sprawozdawca na 21 dokumentów z pieczęciami m. Wilna pochodzącymi z lat 1442 do 1524. Z dokumentów tych zrobiono 3 odciski pieczęci i szereg fotografiii. Podczas swych badań dr Adamus nie natrafił nigdzie na rysunki herbów barwnych m. Wilna, wobec tego nie udało się stwierdzić kolorów heraldowych herbu m. Wilna, używanych w dawnych czasach. Jednak ten wynik negatywny może posiadać dla Komisji Herbowej znaczenie pozytywne, ponieważ przy ustalaniu barw herbu można będzie z czystym sumieniem oprzeć się na ogólnych zasadach heraldyki. Plony podróży okazały się dość obfite — p. Adamus odnalazł poza Wilnem 77 różnych pieczęci herbowych dawnego Wilna — gdy do tego dodamy materiały znajdujące się w zbiorach prywatnych archiwach i cechach wileńskich, otrzymamy poważne podstawy źródłowe dla gruntownego opracowania herbu m. Wilna.

Dla ujęcia i przepracowania całokształtu zagadnienia należy jeszcze uwzględnić odnośną literaturę. W związku z tym dr Adamus wygłosił referat dotyczący fragmentu jego przyszłej pracy o herbie m. Wilna. Całą literaturę dotyczącą omawianej sprawy dzieli referent na 3 fazy. Pierwsza z nich to stara heraldyka i opisy Paprockiego, druga obejmuje prace Narbuta o herbie m. Wilna. Trzecia zaś faza oparta na nowoczesnej metodologii badań wiąże się z pracami prof. Studnickiego i Modelskiego.

W swoim referacie dr Adamus postanowił rozprawić się z wywodami Narbuta, gdyż ze względu na specyficzną koncepcję tego autora w sprawie genezy herbu m. Wilna należało się do niej wyraźnie ustosunkować. Narbut bowiem twierdzi, iż herb m. Wilna genetycznie nie jest związany z osobą Św. Krzysztofa, lecz z mitycznę postacią pogańskiej Litwy, olbrzymem Alcisem, który, jak głosi wieść gminna, chodził po świecie, trzymając na ramieniu swą żonę — wyrywał on drzewa z korzeniami, wywracał domy i często brodził po wodach.

Herb m. Wilna z olbrzymem Alcisem pochodzi, zdaniem Narbuta, jeszcze z r. 1323, a więc z czasów pogańskich. Dopiero pobożność ochrzczonej Litwy zmieniła legendarnego Alcisa na Św. Krzysztofa. Inni historycy, jak Baliński i znany powieściopisarz Józef — Ignacy Kraszewski, nie podzielali zdania Narbuta, zarzucając mu błędną interpretację genezy herbu m. Wilna.

Prof. Studnicki, Modelski i sam referent dr Adamus zarzucają Narbutowi po prostu fałszerstwo historyczne, wypływające z jego szowinizmu litewskiego. Zdaniem wymienionych wyżej autorów, wprowadzenie legendarnej postaci Alcisa do herbu m. Wilna jest wytworem dążeń politycznych i świadomym formułowaniem ideologii fałszu, gdyż koncepcja Narbuta powstała z hipotezy apriorycznie założonej.

Po wygłoszeniu referatu przez dr Adamusa Komisja postanowiła wyszukać w zbiorach po-Ruszczycowskich prace wielkiego artysty, dotyczące kompozycyj graficznych herbu m. Wilna, celem ujęcia w artystyczną formę ostatecznych rezultatów badań Komisji nad postacią herbu m. Wilna.

Nowy budżet m. Wilna

Nowy budżet miejski po stronie wydatków został spreliminowany na ogólną sumę 7 milionów 122 tysięcy 965 zł.

Zawiera między innymi następujące pozycje:

Największą sumę przeznaczono na dział ochrony zdrowia — 426.000 złotych. Administracja kosztować będzie 1.356.000 zł. Na pokrycie zadłużenia miasta przeznaczono sumę 114 tys. zł. Na opiekę społeczną 1.099.000 złotych. Pozycja wydatków na oświatę wynosi 768.000 zł. Dział kultury jest skromny i wyraża się pozycją 118.000 zł. Na bezpieczeństwo publiczne 584.000 zł. Dział ten obejmuje utrzymanie straży pożarnej (250.000 zł; oraz oświetlenie ulic (269.000 zł).

Nowy budżet miejski tym się różni od poprzednich, że jest jednolitym. Dotychczas Wilno posiadało dwa budżety: jeden zwyczajny, a drugi nadzwyczajny.

Na początku przyszłego tygodnia rozpoczną się budżetowe posiedzenia magistratu, następnie poszczególne komisje wypowiedzą się co do poszczególnych pozycyj budżetu. Po tym wszystkim zaopiniuje go miejska komisja finansowo-gospodarcza i dopiero po powtórnym zaakceptowaniu go przez magistrat zostanie on ostatecznie rozpatrzony przez Radę Miejską.

Kurjer Sportowy

Gra nie warta świeczki

Trzeba się pogodzić

Odbyło się wczoraj walne nadzwyczajne zebranie Wil. Okr. Zw. Boks. zwołane z powodu przesilenia w zarządzie.

Zebranie zagaił płk. Iwo Giżycki. Na przewodniczącego wybrano por. Stasiłowicza. Sprawozdania złożone zostały przez: płk. Giżyckiego, sierż. Nestorowicza i p. Hołownię. Najciekawsze wypadło sprawozdanie p. Hołowni, który przypomniał głośny w swoim czasie konflikt z prasą sportową. Między in. postawiony został dziennikarzom sportowym zarzut, że nie orientują się w dostateczny sposób w boksie, a przede wszystkim w ocenianiu wyników sportowych na ringu.

Delegaci AZS-u zapytali prezesa płk. Giżyckiego, dlaczego zwołane zostało walne nadzwyczajne zebranie. Płk. Giżycki wyjaśnił, że powodem przesilenia było sprzeczne interpretowanie prasy, jak również brak zaufania klubów do obecnego zarządu.

Dalsze przemówienia, stojące na bardzo wysokim poziomie i nacechowane jednocześnie troską o dobro sportu wileńskiego wygłosił wiceprezes WKS Śmigły mjr. Czesław Mierzejewski ,który ostro krytykował działalność sędziów bokserskich w Wilnie, ale stanął zdecydowanie w obronie dziennikarzy sportowych. Między in. mjr. Mierzejewski powiedział, że dziennikarze czasami lepiej orientują się w sytuacji, niż wielu innych działaczy sportu bokserskiego.

Dyskusja nad sprawozdaniami zarządu trwała przeszło 3 godziny. Z przykrością trzeba stwierdzić, że nie mówiono prawie nic o sporcie, a poruszane były przeważnie osobiste sprawy ,dotyczące prasy.

P. Hołownia pozbierał skrzętnie wszystkie artykuły dotyczące boksu i na podstawie tych notatek, dorabiając własne komentarze, wyciągał bardzo daleko idące wnioski.

Mjr. Mierzejewski, zabierając jeszcze raz głos, nawoływał do zlikwidowania całego szeregu zatargu i w imieniu swego klubu apelował do zgodnej współpracy zarządu z prasą i z klubami pięściarskimi

Po zakończeniu dyskusji i po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz. W głosowaniu brać mogły udział tylko 2 kluby: WKS Śmigły i AZS, mając po 16 głosów. Przy takim stanie rzeczy trudno było dojść do porozumienia. To, co proponował WKS Śmigły, obalane było przez AZS. W rezultacie zebranie nie dało żadnego realnego wyniku, bo przy pierwszym głosowaniu nad listą zarządu zgłoszoną przez WKS Śmigły głosy podzieliły się po 16.

Nie widząc innego wyjścia z tej zagmatwanej sytuacji, przewodniczący zebrania postawił wniosek wybrania komisji matki i przerwania obrad aż do następnego walnego nadzwyczajnego zebrania, na które komisja matka przedstawi swoją listę.

Na marginesie wczorajszych obrad trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że delegaci klubów nie stanęli na wysokości zadania. Zamiast potraktować poważnie zagadnienia sportowo - organizacyjne; wysunęli na pierwszy plan ambicje klubowe.

Prasie sportowej Wilna nie chodzi przecież o psucie krwi temu czy innemu działaczowi sportowemu, a tylko o dobro sprawy. Jeżeli krytykowana była działalność niektórych panów sędziów bokserskich. to tylko dlatego, że prasie zależało na uzdrowieniu dotychczasowych stosunków. Nikt chyba nie zarzuci dziennikarzom sportowym Wilna, że uprawiają jakąś osobistą kampanię i że nie pracują dla dobra sportu polskiego.

J. N.

Dookoła wykrycia zakonspirowanej księgarni litewskiej

W piwnicach znaleziono dalsze zapasy nielegalnych wydawnictw kowieńskich

We wczorajszym „Kurierze" donieśliśmy o sensacyjnym odkryciu w księgarni litewskiej Szlapelisa przy ul. Dominikańskiej, gdzie wykryto 4 zakonspirowane pokoje z nielegalnymi wydawnictwami kowieńskimi.

Na ślad owych czterech zakonspirowanych pokoi trudno było natrafić ze względu na to, że dom w którym mieści się księgarnia jest starą budowlą z przybudówkami i dobudówkami, tak że na oko nie można nawet było przypuszczać, że za zamaskowanym wejściem znajdują się cztery pokoje.

Wczoraj, jak się dowiadujemy, prowadzone były na terenie tej posesji dalsze poszukiwania w czasie których w jednej z piwnic wykryto dalsze zapasy nielegalnych wydawnictw kowieńskich, które zakwestionowano. Piwnicę, która wcale nie łączy ła się ze sklepem Szlapelisa opieczętowano.

Właściciel księgarni Szlapelis jest obecnie ciężko chory. (c)

Samobójca w Grodnie z Wilna

W niedzielę wieczorem do policji wileńskiej wpłynęło zameldowanie o tajemniczym zaginięciu robotnika olejarni kurlandzkiej I. Segala. Segal nad ranem wyszedł z domu, nie był na fabryce i zaginął bez wieści.

Dopiero wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość o tym, że Segala znaleziono w Grodnie na dworcu kolejowym z oznakami poważnego zatrucia się.

Desperata przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Przyczyny zamachu samobójczego robotnika wileńskiego są natury rodzinnej. Segal, liczący 29 rok życia, dopiero przed kilkoma miesiącami ożenił sę. (c)

Afera herszta bandy „Bruderferajnu"

Czemu ponownie aresztowano Zelila Lewinsona, vel Chana Bobkesa

Jak się dowiadujemy, w tych dniach zostało zakończone śledztwo w nader sensacyjnej sprawie: Herszt „Bruderferajnu" Zelik Lewinson vel „Chana Bobkes" odraczał wykonanie wyroków sądowych członkom swojej bandy, która liczyła kiedyś około 300 osób.

TAJEMNICZE ARESZTOWANIE.

Wkrótce po bestialskim zamordowaniu gangstera „Napoleona" pod zarzutem dokonania tego zabójstwa, prócz skazanych już za tę zbrodnię na wieloletnie ciężkie więzienie Chaima Lewinsona i Abrama Rita, aresztowano również herszta „Bruderferajnu" Lewinsona „Chana Bobkes" oraz jego syna Izaaka.

Po kilkutygodniowym pobycie w areszcie prewencyjnym herszta gangsterowskiej bandy Lewinsona „Chana Bobkes" i jego młodszego syna zwolniono z więzienia.

W melinach złodziejskich znowu ukazała się tęga, charakterystyczna sylwetka herszta „Bruderferajnu". Tym razem jednak Lewinson nie długo cieszył się wolnością: Po upływie paru tygodni w nocy do mieszkania jego przybyła policja, przeprowadziła gruntowną rewizję i Lewinsona zabrała do więzienia.

W światku kryminalistów wileńskich zakotłowało jak w ulu. Nikt nie wiedział nic konkretnego o powodach ponownego jego aresztowania. Nie mogli się również nic dowiedzieć i wszyscy reporterzy zaintrygowani tajemniczym aresztowaniem.

Władze prowadzące dochodzenie nie chciały udzielić w tej sprawie żadnych informacyj, aczkolwiek zaznaczano, że tym razem aresztowanie „Chana Bobkesa" nie nastąpiło w związku z zamordowaniem gangstera „Napoleona", lecz w innej, bardziej sensacyjnej, sprawie.

HERSZT „CHANA BOBKES" MIAŁ WPŁYW NA... TERMINY WYKONANIA WYROKÓW.

Tajemnica ta poniekąd wyświetlona została dopiero obecnie po ukończeniu dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie. Jak się okazuje, herszt „Bruderferajnu" został tym razem oskarżony o to, że nawiązał kontakt z pewnymi urzędnikami sądowymi i dzięki tej nie zupełnie bezinteresownej „znajomości" odraczał terminy wykonania wyroków skazanym członkom bandy.

Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia w tej sprawie został już wykończony i sensacyjna ta sprawa znajdzie się niebawem na wokandzie sądowej.

Prócz herszta „Bruderferajnu" przebywającego w areszcie prewencyjnym w więzieniu na Łukiszkach na ławie oskarżonych zasiądą również obaj byli urzędnicy sądowi, którzy odrazu po wytoczeniu dochodzenia w tej sprawie zostali zawieszeni w czynnościach.

SENSACJA W SFERACH SĄDOWYCH.

Na razie nie możemy podać do wiadomości naszych czytelników szczegółów tej charakterystycznej afery, która, szczególnie w kołach sądowych, budzi niezwykłe zainteresowanie. Wyjdą one na jaw dopiero podczas przewodu sądowego. (c)

Kurs żeglarski

Sekcja Żeglarska L. M. i K. przypomina, że już się rozpoczął teoretyczny kurs żeglarski w lokalu własnym, zauł. Św. Jerski 3. Wykłady odbywają się we wtorki, czwartki o godz. 6 pp. oraz w soboty o godz. 5 pp.

Pożar w mieszkaniu prof. Górskiego

Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu profesora Konrada Górskiego przy ulicy Ciasnej 3. Ogień rozszerzył się ze znaczną szybkością niszcząc częściowo urządzenie meblowe jednego z pokoi Straty wynoszą 300 zł.

Drugi pożar powstał w łazience mieszkania krawca Stanisława Krauzego przy ulicy Wileńskiej 32. W obu wypadkach interweniowało pogotowie straży ogniowej. (c)

Wojna pomiędzy ekspedytorami wileńskimi

W Wilnie istniał związek ekspedytorów. Ceny były unormowane. Od miesiąca jednak związek się rozpadł. Pomiędzy poszczególnymi biurami ekspedycyjno transportowymi zawrzała walka na całego. Ceny spadły do minimum.

Wówczas kiedy dotychczas przewiezienie kilogramu towaru z Warszawy do Wilna i z powrotem kosztowało koło 25 gr. obecnie przewożą za... trzy gr. znacznie niżej własnych kosztów.

Obecnie prowadzone są pertraktacje o ponowne zrzeszenie się w związku.

chwały i nagany, trafne uwagi i błędy.

E. Garbacik przedstawia „Rozwój duńskich uniwersytetów ludowych" i wielką rolę, jaką odegrały one w kulturze umysłowej i gospodarczej Danii.

J. Zamorski pisze na marginesie książki Kąckiego o „Księdzu Stanisławie Stojałowskim i warunkach jego działalności". Autor wykazuje wielkie znawstwo warunków pracy w Galicji z końca wieku XIX, ale bodaj odmalowuje je zbyt czarno. Nie ulega wątpliwości, iż polityka konserwatystów ciążyła na kraju i (zwłaszcza w stosunku do chłopa) miała wiele grzechów, ale miała ona też i swoje dobre strony. Podobnie zgodzić się należy z charakterystyką demokratów, ich „tramtradracji" oraz obchodowego stosunku do chłopa przy codziennej dlań pogardzie, ale i to nie wyczerpuje zagadnienia ani go nie tłumaczy. Artykuł to pisany z temperamentem człowieka, który walczy ze złem, ale go nie bada, nie stara się zrozumieć przyczyn zła. A zdaje mi się, iż zadaniem pisma powinna być zasada „cessante causa cessant effectus", zasada badania zła aż do korzeni, po to, by siekierę przyłożyć do korzeni, a nie do skutków, by nie walczyć z objawami choroby, ale samą chorobą. Aby na prawdę ze skutkiem walczyć z niewątpliwym złem trzeba nam więcej spokojnej myśli badacza. niż uczuciowego nastawienia polityka — organizatora.

Dalej znajdziemy pokłosie z prasy o chłopskim strajku, wiadomości o synach wsi i ankietę o warunkach bytu młodzieży wiejskiej na wyższych uczelniach. Znajdziemy też wezwanie do wybudowania Bolesławowi Wysłouchowi pomnika.

Zamykają zeszyt sprawozdania i bibliografia.

Cały pierwszy zeszyt robi takie wrażenie, jakby kładł pod wydawnictwo ton główny. Tonem tym jest to, co zostało nazwane „ideą ludową". Czy jednakże istnieje z jednej strony „idea ludowa", a z drugiej idea nieludowa? Idea ludowa to zapewne przeświadczenie, iż bez poważnej pracy ludu i nad ludem wiejskim nie ma i nie będzie Polski. Ale przecież do tak pojętej idei ludowej przyzna się w Polsce nie tylko 75% ludności chłopskiej, ale prawie cały naród. Poza nawiasem „idei ludowej" pozostanie tylko garstka przedstawicieli tych sfer rolniczych i nierolniczych, które są nastawione na wyzysk, nędzę i ciemnotę chłopa, oraz jeszcze mniejsza ilość ludzi przez te sfery płatnych, najemników egoistycznej „idei" klasowej czy nawet grupowej. „Idea ludowa" to dzisiaj idea ogólnonarodowa i państwowa, to (jak powiedzieliśmy na początku) dogmat ludowy. Nazwa nowego pisma ten związek wsi z państwem silnie podkreśla.

Zapewne w następnych zeszytach nie będzie potrzeba tej oczywistej prawdy podkreślać i znajdziemy tam bardziej konkretne zagadnienia. Zapewne będziemy czytać o dotychczasowych osiągnięciach, zaletach i wadach pracy wsi i dla wsi. Sama główna zasada, „idea ludowa", już jest przyjęta prawie jednogłośnie, a teraz dowiemy się zapewne o drogach jej realizacji.

Że w tym kierunku pójdzie zapewne rozwój pisma, dowiadujemy się pomiędzy innymi z pogłosek, iż niezadługo ogłosi w nim obszerny artykuł gen. Żeligowski, praktyczny realizator „idei ludowej" na terenach Wileńszczyzny.

Dogmat ludowy to nie jest u nas ani kwestia światopoglądu czy filozofii, ani kwestia partyjna, to tylko kwestia realizacji, obmyślenia dróg i metod pracy oraz sama praca praktyczno-realizacyjna.

J. Adamus.

Wykrycie drukarni komunistycznej w Wilnie przy ul. Subocz 37

Donosiliśmy pokrótce o wykryciu na peryferiach miasta zakonspirowanej drukarni komunistycznej

Obecnie dowiadujemy się w tej sprawi następujących szczegółów.

Potajemna drukarenka wywrotowców z pod znaku czerwonej gwiazdy mieściła się w piwnicy domu Nr 37 przy ul. Subocz w t. zw. „Tanich Domach", należących do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Wejście do drukarenki prowadziło z prywatnego, położonego na parterze mieszkania, zajmowanego przez działaczy komunistycznych. W mieszkaniu w podłodze podnosiły się drzwiczki i schodki prowadziły do piwnicy, gdzie narazie leżały natłoczone rozmaite szmaty, kartofle itd. a dopiero za tą zagrodą znajdowały się powielacz, stoły i ręczna maszyna. W lokalu tym znaleziono również wielkie ilości odbitej już literatury (c)

KRONIKA

LUTY 3 Czwartek

Dziś Błażeja
Jutro Ansgarego i Andrzeja

Wschód słońca — g. 7 m. 09
Zachód słońca — g. 3 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji USB w Wilnie dnia 2 II. 1938 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 1
Opad 0,5
Wiatr południowo-zachodni
Tend.: lekki wzrost

Przepowiednia pogody wg PIM'a na dzień 3 lutego 1938 r.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i gdzieniegdzie przelotny opad. Po nocnych przymrozkach, znaczniejszych w górach, dniem temperatura do 6 st. na zachodzie. Wiatry zachodnie, dolne, umiarkowane.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Stenografia.** Dyrekcja Koeduk. Kursów Zawodowych im. „Komisji Edukacji Narodowej" w Wilnie podaje do wiadomości, że z dniem 10 lutego rb. rozpoczyna 2-gą grupę Stenografii. Kancelaria przyjmuje zapisy do dnia 9 lutego wł. od godz. 10—12 i 16—20 codziennie. Ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Wileńskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów podaje do wiadomości**, że dnia 3 lutego 1938 roku o godzinie 20 w sali Nr 1 Sądu Okręgowego w Wilnie przy ulicy Mickiewicza Nr 36, prof. Janusz JAMONTT, Sędzia Sądu Najwyższego wygłosi odczyt na temat: **Przestępstwa tłumów w świele psychologii i prawa karnego".** — Odczyt ten ze względu na temat i osobę prelegenta budzi ogólne zainteresowanie.

Goście mile widziani.

— **„O fiordach i zatokach, obyczajach i kulturze Norwegii"** opowie p. Zofia Iwaszkiewiczowa, w czwartek dnia 3 lutego br. o godz. 7 wiecz. na wykładzie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.

Wstęp wolny.

— **3 lutego 1938 r. w Ośrodku drowia** (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugeniczne go dr W. Mórawski wygłosi odczyt na temat „O niektórych zabarwieniach czynnościowych".

Początek o godz. 5 i pół wieczów.

Wstęp wolny

— **Walne zebranie piekarzy — pracowników**, zrzeszonych w Chrześcijańskim Zw. Zawodowym — odbędzie się w niedzielę dn. 6 lutego br. o godz. 10 rano w siedzibie Związku przy ul. Metropolitalnej 1.

RÓŻNE.

— **Ukwiecanie Wilna.** Wzorem roku poprzedniego szereg organizacyj społecznych pod egidą Zw. Propagandy Turystycznej przystępuje do dalszej pracy nad ukwieceniem naszego miasta.

W związku z powyższym wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie na konferencję organizacyjną, która odbędzie się 3 lutego rb. (czwartek) w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Dominikańska 2) o godz. 18-ej.

Porządek dzienny:
1) Zagajanie;
2) Projekt działalności na rok 1938 — mrg. Józef Lewon, dyrektor ZPT;
3) Dyskusja;
4) Wybór Komitetu Ukwiecenia Wilna na rok 1938;

Wolne wnioski.

— **Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowej Wilejce** urządza w dniu 5 lutego b. r. w salonach Kasyna garnizonowego w Nowej Wilejce XI Bal Akademicki, z którego dochód przeznaczony jest na zakupienie karabinu maszynowego dla pułku Strzelców Wileńskich.

RADIO

CZWARTEK, dnia 3 lutego 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkól. 8,10 Przerwa. 11,15 Pieśni ludowe wielkopolskie. 11,40 Wesołe drobiazgi. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Nasze karnawałowe sukienki" — pogadanka I. Sawickiej. 13,15 Koncert życzeń. 14,25 „Wszystko i nic" — nowela Stefana Żeromskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Wędrówki muzyczne — Niemcy III Romantycy — audycja dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej. 16,15 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. 16,50 Pogadanka. 17,00 O książce prof. Malinowskiego p. t. „Życie seksualne dzikich" — odczyt. 17,15 Śpiewniczek panny Mani. 17,50 Poradnik i wiadomości sportowe. 18,10 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 18,20 Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe. 18,40 Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przegaliński. 18,50 Program na piątek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Pokusa" — słuchowisko Zdzisł. Marynowskiego. 19,45 Ottorino Respighi: Toccata wykona Jerzy Żurawlew z tow. orkiestry. 20,05 Wieczór operetkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 22,00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w czwartek dnia 3.II o godz. 8.15 wiecz. przedstawienie wieczorne wypełni wspaniała kom. w 3 aktach Bus Fekete'go **„Jan"**. Ceny propagandowe.

— **Koncert Unińskiego.** Dziś w czwartek dn. 3.II o godz. 9 wiecz. wystąpi gościnnie po raz drugi i ostatni laureat konkursu pianistów im. Chopina **p. Aleksader Uniński.** Koncert poświęcony będzie całkowicie twórczości Chopina. Ceny miejsc specjalne.

— **Najbliższa premiera w Tearze na Pohulance.** Dnia 5 lutego rb. o godz. 8.15 wiecz.

— **Bajka dla dzieci.** W niedzielę, dnia 6 II o godz. 12.15 w Teatrze Miejskim na Pohulance odegrana zostanie po raz ostatni wspaniała bajka **„Dzieci pana majstra"** Wł Krzemińskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNA".

— Dziś grana jedna z najpiękniejszych operetek Fr. Lehara **„Kraina Uśmiechu"**, ciesząca się wciąż rosnącym powodzeniem.

— **Jutrzejszy występ Dinu Badescu i Serbana Tasjana w „Lutni".** W jutrzejszej reprezentacji opery Verdi'ego **„Rigoletto"** po raz drugi i ostatni wystąpią w Wilnie fenomenalni śpiewacy Dinu Badescu i Serban Tasjan, w towarzystwie art. opery paryskiej Anny Vallada i innych. Reżyseria R. Rubinsztejna.

— **Wznowienie „Księżniczki Czardasza".** W sobotę, ulegając życzeniom licznych wilnian, kierownictwo wznawia najwspanialszą w repertuarze operetkowym operetkę E. Kalmana „Księżniczka Czardasza".

TEATR „QUI PRO QUO".

— Dziś w czwartek ostatni dzień programu otwarcia. Świetna operetka J. Offenbacha pt. **„Pan Sufleri przyjmuje"** oraz program rewiowy. Udział biorą: Xenia Grey, Mila Kamińska, Kazimierz Chrzanowski, Marian Demar, Zbigniew Opolski, Tadeusz Wołowski oraz reszta zespołu. Nadprogram trio znakomitych ekscentryków Braun. Jutro w piątek premiera.

— **Dela Lipińska,** niezrównana pieśniarka wystąpi tylko raz jeden w sobotę 12 bm. w sali b. Konserwatorium (Końska 1). Bilety już do nabycia w kasie sali od 5—7 w.

Kina i Filmy.

„Towarzysze broni"

(Helios)

Jeszcze jeden tryumf produkcji francuskiej, ale — niechże wolno będzie wprowadzić w chór zachwytu i uwielbienia zgrzytliwe ceterum censeo—tryumf podejrzanej wartości. Bo jest Francja i Francja, tak samo jak jest Paryż Francuzów i Paryż cudzoziemców. „La grande illusion" (tytuł oryginalny — „Wielkie złudzenie") nie tylko zdobył wysokie odznaczene międzynarodowe, ale — wydaje się — że był specjalnie w tym celu fabrykowany, na to obliczony. Są w Paryżu sklepy mody, słynne zagranicą, do których jednak słynna z dobrego smaku paryżanka nigdy nie zagląda. Z filmem tym nie jest tak źle, ale może jest jeszcze gorzej. Bo obmyślano go po handlarsku, kompromisowo, żeby wszystkim dogodzić.

Oficerowie francuscy dostają się do niewoli. Próbują ucieczki. Zostają przeniesieni do innego obozu. Tam już jest komendantem ten, który ich wziął do niewoli. W przeciągu tych kilku tygodni zdążył sam zostać inwalidą, wyzdrowieć, odbyć (zapewne) urlop wypoczynkowy i otrzymać nominację na komendanta obozu. Pan major jest oczywiście z dobrej szlachty „junkier" pruski zapewne, wśród jeńców znajduje się jego francuski odpowiednik. Oczywście zawodowiec — militarysta wyróżnia drugiego zawodowca, szlachcic świadczy różne ulgi szlachcicowi inni Francuzi też są oficerami, ale nie dla tego junkra. On nie uzna się nigdy równy z takimi, co zdjąwszy mundur oficerski znów będą mechanikami albo zgoła bogatymi żydami paryskimi... (Polska wersja filmu ma jakiegoś „Rotala", tymczasem słyszymy ciągle i wyraźnie: Rosenthal — syn właściciela banku). — Proszę bardzo, oto sprytne rozwiązanie kwestii — jednocześnie coś dla filosemitów i coś dla junkrów, coś dla pacyfistów, którzy mogą traktować te sceny jako łatkę dla tych, co zawodowo szykują wojnę, a jednocześnie i coś dla militarystów, którym się podsuwa sentymentalny kwiatuszek o rycerskości wroga itd. A jak wspaniale przemawia do postrzelonego przez siebie Francuza ten rycerski Niemiec! — Celowałem w nogę, trafiłem w brzuch, Jakże mi przykro, że byłem taki niezręczny. — Ha, to się zdarza — odpowiada tamten (umierający): 150 metrów, zła widzialność.... Tłumacz polski miał tyle smaku, że opuścił połowę tych certoleń.

— Nie, naprawdę trzeba mieć usposobienie narkomana, albo bardzo strusi żołądek, żeby strawić te „piękności".

Węzłem filmu jest ucieczka jeńców. Dwóch ucieka korzystając z poświęcenia się trzeciego, który ginie, zastrzelony. Wszyscy trzej faceci wiedzą dobrze czem to pachnie. Idący na ofiarę pierze białe rękawiczki: — jest zapewne z rocznika tych którzy ukończyli szkołę w Saint Cyr w 1914 r., przysięgając, że pójdą na wroga w białych pióropuszach i rękawiczkach... Tylko że w takim razie diabelnie szybko awansował na kapitana, tak szybko jak tamten Niemiec strzelał celnie (150 metrów, zła widzialność, rewolwer, no i kręgosłup połamany plus silna emocja...). Wszystko w tym filmie jest na poziomie owego strzelania. I regulamin obozowy i próby ucieczki i typy jeńców i typy Niemców — dozorców. Od własnego kapitana, od wielu innych wojskowych słyszałem, jak wygląda sielanka obozów jeńców. Ale nie bawmy się w dygresje. — Ważne jest poco była ta krwawa, nie pozbawiona kabotyństwa (rękawiczki, spojrzenie na zegarek, gdy już leżał ranny) ofiara z życia? — Bo tamtym się nudziło... Nic, ani słowa nie ma o konieczności powrotu do armii, o obowiązku ucieczki. Mówi się o ucieczce z nudów i ucieczce dla sportu. — Pokażcie mi proszę takiego, ktoby za cudzy spleen i cudzy sport chciał płacić własnym życiem i to jeszcze oficer zawodowy, arystokrata — za sport mechanika i żyda... Mechanik z żydem uciekli z obozu szczęśliwie i ulokowali się prywatnie, u osamotnionej Niemki, gdzie, jak film każe się domyślać, było im znacznie mniej nudno... Reszta filmu, nieefektowny fragment dalszej ich ucieczki, jest tylko pretekstem do jeszcze jednej — wyjąkowo słabej artystycznie — scenki „braterstwa ludzkiego" na granicy.

Przykro i bardzo smutno, że najpiękniejsze uczucia ludzkie i rzetelne talenty artystyczne, (reżyser: — Jean Renoir) stają się towarem handlowym, że wścibska ta po zimnodrańskiego kombinatora i na tym już umiała położyć łapę, zostawiając swój nieodmienny i wszędzie rozpoznawalny ślad: — łandety.

Magistrat m. Wilna zakupił drugi obraz Ruszczyca

Zarząd miejski postanowił zakupić w jednej z antykwarni warszawskich raz obraz Ferdynanda Ruszczyca p. t. „Wicher", albo „Pustka" za cenę 3000 zł.

Wiadomości radiowe

NASZE KARNAWAŁOWE SUKIENKI.

Nie wątpimy, że wszystkie słuchawki i głośniki radiowe będą dzisiaj oblężone przez piękne panie. Wszak karnawał dopiero w połowie. Z ciekawej pogadanki pod tym tytułem będą się panie mogły dowiedzieć jak można najtaniej i najefektowniej zrobić suknie na najbliższe bale. Pogadankę wygłosi Irena Sawicka o godz. 13 min. 05.

ROMANTYCY NIEMIECCY AUDYCJA DLA MŁODZIEŻY.

Z cyklu „Wędrówki muzyczne" o godz. 15,45 Rozgłośnia Wileńska nada ciekawą audycję muzyczną dla młodzieży starszej w opracowaniu Zofii Ławęskiej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35. Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166. Baranowicze, ul. Ułańska 11. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.